

Sygn. akt II AKa 363/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Anna Zdziarska (spr.)

Sędziowie: SA – Marzanna A. Piekarska - Drązek

SO (del.) – Agnieszka Wilk

Protokolant: st. sekr. sąd. – Katarzyna Rucińska

przy udziale prokuratora Karola Blajewskiego

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2017 r.

sprawy J. W., syna S. i B. z domu G., urodzonego (...) w W.

oskarżonego o czyny z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 stycznia 2017r., sygn. akt VIII K 125/13

- 1. utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części;*
- 2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.*

UZASADNIENIE

J. W. został oskarżony o to, że :

I. w okresie od 1 marca 2000 r. do 10 kwietnia 2000 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu w ramach przyjętego podziału ról, w warunkach czynu ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, groźbami zamachu na zdrowie D. R. i członków jego najbliższej rodziny, usiłowali zmusić go do rozporządzenia mieniem własnym, poprzez wydanie kwoty 20.000 zł., lecz zamierzonego skutku nie osiągnęli z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

II. w okresie od 26 września 1997 r. do 29 maja 2001 r. w W. i innych miejscowościach na terenie Polski, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w warunkach czynu ciągłego, jako właściciel Ogólnopolskiego Banku (...) w W., ul. (...) paw. (...), ul. (...), a następnie Ogólnopolskiego Banku (...) w W., Pl. (...), po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do posiadania możliwości realizacji zawieranych umów o pozyskiwanie kredytów bankowych i środków finansowych dla podmiotów gospodarczych i osób fizycznych oraz egzekwowania należności pieniężnych, a nadto wyzyskując błędne przekonanie pokrzywdzonych, iż jest prawnikiem, doprowadził szereg osób fizycznych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie nie mniejszej niż 269.924 zł., co stanowi mienie znacznej wartości i tak:

- w okresie od 26 września 1997 r. do marca 1998 r. w W. i P. województwa (...) doprowadził J. C. do niekorzystnego rozporządzenia kwotą nie mniejszą niż 20.000 zł.;
- w dniu 6 stycznia 1998 r. w W. doprowadził Z. S. do niekorzystnego rozporządzenia kwotą nie mniejszą niż 600 zł.,
- w dniu 17 kwietnia 1998 r. w W. doprowadził T. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 2.000 zł.,
- w okresie od 30 września 1998 r. do dnia 3 marca 1999 r. w W. doprowadził J. D. (1) do niekorzystnego rozporządzenia łączną kwotą 27.375 zł., -dat bliżej nieustalonych jesienią 1998 r. doprowadził J. B. do niekorzystnego rozporządzenia łączną kwotą 10.000 zł.,
- w dniu 1 października 1998 r. w W. doprowadził J. D. (2) do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 2.450 zł.,
- w okresie od 12 listopada 1998 r. do lutego 1999 r. w W. doprowadził S. R. do niekorzystnego rozporządzenia łączną kwotą 30.000 zł.,
- w okresie od 16 grudnia 1998 r. do 10 marca 1999 r. w W. doprowadził W. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia łączną kwotą 53.000 zł.,
- daty bliżej nieustalonej w listopadzie 1998 r. w W. doprowadził M. C. (1) i M. T. do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 2.500 zł.,
- daty bliżej nieustalonej w 1999 r. doprowadził G. M. do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 500 zł.,
- daty dziennej bliżej nieustalonej wiosną 1999 r. w W. doprowadził S. W. do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 4.000 zł.,
- w okresie od 21 czerwca 1999 r. do 13 października 1999 r. w W. doprowadził J. F. do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 61.000 zł.,
- w okresie od 20 grudnia 2000 r. do 25 kwietnia 2001 r. w W. doprowadził G. R. do niekorzystnego rozporządzenia łączną kwotą nie mniejszą niż 50.499 zł.,
- w okresie od 1 lutego 2001 r. do 29 maja 2001 r. w W. doprowadził K. L. (1) do niekorzystnego rozporządzenia kwotą nie mniejszą niż 6.000 zł.,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

III. daty dziennej bliżej nieustalonej pomiędzy 26 września 1997 r. a 31 grudnia 1997 r. w P. województwa (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nakłaniał J. C. do posłużenia się w Powszechnym Banku (...) w P. sfalszowaną dokumentacją lekarską, z treści której miałyby wynikać, iż w chwili udzielenia poręczenia kredytu dla firmy (...) w C. znajdował się pod silnym wpływem środków psychotropowych,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k.;

IV. w okresie od czerwca 1999 r. do marca 2000 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim wprowadzeniu w błąd R. Ś., że jest w posiadaniu autentycznych kamieni szlachetnych w postaci rubinów o łącznej wartości około 12.000.000 USD oraz obiecując uzyskanie wysokiej prowizji w przypadku znalezienia przez niego potencjalnych kupców doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia kwotą 15.000 zł., która przeznaczona została na pokrycie kosztów związanych z transakcją,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

V. daty dziennej bliżej nieustalonej pomiędzy 17 kwietnia 2000 r. a 1 czerwca 2000 r. w W. nakłaniał I. T. do zatajania prawdy oraz składania fałszywych zeznań mających służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie w sprawie VI Ds. 12/00/s w ten sposób, iż mając wiedzę, że świadek nigdy nie posiadała autentycznych szlachetnych kamieni w postaci rubinów nakłaniał ją do potwierdzenia tej okoliczności **w toku dalszych przesłuchań,**

tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.;

VI. w dniu 1 lutego 2001 r. w W. nakłaniał K. L. (2) do przerobienia dokumentu w postaci załącznika nr 2 aneksu do umowy o współpracę zawartej w dniu 1 lipca 2000 r. pomiędzy Hurtownią (...) w W., a firmą (...). - N. w P. poprzez dopisanie w tym dokumencie dodatkowego paragrafu, zawierającego treści korzystne dla K. L. (1),

tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem w dniu 30 stycznia 2017 r. sygn. akt VIII K 125/13:

I. oskarżonego J. W. uniewinnił od popełnienia czynów zarzucanych w punktach II, IV i V aktu oskarżenia;

II. w ramach czynu zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia przyjmując, iż oskarżony J. W. w okresie od marca 2000 r. do dnia

10 kwietnia 2000 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi ustalonymi osobami, w celu wymuszenia od D. R. zwrotu wierzytelności w wysokości 20.000 zł groził mu i jego najbliższemu użyciem przemocy, co wyczerpuje znamiona czynu zabronionego określonego w art. 191 § 2 kk - postępowanie karne wobec oskarżonego J. W. umorzył - na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.;

III. postępowanie karne wobec oskarżonego J. W. w zakresie czynów zarzucanych mu w punktach III i VI aktu oskarżenia umorzył - na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.;

IV. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **prokurator.**

Wyrokowi zarzucił:

I.1. obrazę prawa karnego procesowego, a mianowicie: art. 4 k.p.k.,

7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 167 k.p.k., która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów mającą wpływ na treść wyroku, poprzez niesłuszne uznanie, że zeznania J. C., Z. S., J. D. (1), J. B., J. D. (2), S. R., W. K. (2), W. K. (3), B. B. (2), H. C., S. W., J. F., G. R., K. L. (1), R. Ś., P. T., P. K., M. W. (S.), I. T. (S.), wespół z innymi potwierdzającymi je dowodami, nie mogły stanowić podstawy dowodowej dla uznania sprawstwa J. W., w zakresie zarzucanych mu przestępstw, a opisanych w pkt II i IV komparycji, z uwagi na zakwestionowanie ich wartości dowodowej wskutek oceny dokonanej pobieżnie i tendencyjnie, przy jednoczesnym przyjęciu za wiarygodne zmiennych wyjaśnień oskarżonego, wskutek czego ocena dowodów dokonana przez Sąd była wybiórcza i jednostronna niezgodna z zasadami poprawnego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, bowiem uwzględniała wyłącznie okoliczności korzystne dla oskarżonego, z jednoczesnym pominięciem okoliczności przemawiających na jego niekorzyść, co przy zaniechaniu przeprowadzenia dowodów zmierzających do oceny środków dowodowych, zweryfikowania sprzeczności i rozbieżności pomiędzy poszczególnymi dowodami, doprowadziło Sąd do błędnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji do bezpodstawnego uniewinnienia J. W. od popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał wydanie wyroku skazującego wobec oskarżonego;

I.2. obrazę prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 389 § 2 k.p.k. w zw. z art. 391 § 3 k.p.k. polegającą na poniechaniu wyjaśnienia powodów sprzeczności i odmienności zachodzących w wypowiedziach Z. S. odnośnie

faktu głównego, odebranych w śledztwie w relacji do zeznań odebranych przed Sądem, wskutek czego Sąd dokonał niewłaściwej oceny dowodów wykluczającej prawidłowe ustalenia faktyczne;

II. stawiając powyższe zarzuty, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Analiza wniesionego środka zaskarżenia wskazuje na to, że prokurator uważa, iż powinno dać się wiarę zeznaniom świadków z postępowania przygotowawczego. Jednocześnie proponuje weryfikować je relacjami byłych pracowników (...) Biura (...) i P. K..

Odnośnie zarzutu z punktu IV, na szkodę R. Ś. należy w pierwszej kolejności odnieść się do argumentów apelacyjnych tego dotyczących, bowiem wiążą się one z zarzutem z punktu II wyroku, gdzie kamienie szlachetne miały być zabezpieczeniem kredytu. I. T. była wielokrotnie przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. W zakresie pochodzenia kamieni szlachetnych jej wersje różniły się. Raz wskazywała, że były to kamienie rodowe, innym razem, że pozyskała je od I. S. – swego partnera i przekazała do sprzedaży J. W.. Wskazywała też na to, że J. W. zalecał konieczność legędowania ich pochodzenia. W tym jednak nie ma nic nagannego. Takie są zasady kupieckie i nie byłoby sprawy, gdyby kamienie okazały się naturalnymi. Wykazywanie jednak przez skarżącego, że oskarżony wiedział, iż kamienie są syntetyczne na jednych z wielu zeznań świadka jest nieuprawnione. I. T. wycofała się ze swoich zeznań w tej części w jakiej obciążała oskarżonego, tłumacząc jak można rozumieć błędem w zapisie w protokole. I. S. także twierdził, że nie wiedział, iż były to syntetyki, a prywatnie był biegłym rzeczoznawcą – jubilerem. Pamiętać też należy o tym, że profesor A. S. sporządził trzy ekspertyzy i w każdej z nich poświadczył autentyczność kamieni. Warto też odnieść się do głównych świadków oskarżenia. P. T. zeznał, iż wie o tym, że oskarżony czynił starania, żeby sprzedać kamienie. Wie również o tym, że wyceny dokonał profesor S.. J. W. kontaktował się w sprawie sprzedaży z Gminą Ż. w W., z jubilerami z USA i Izraela. W marcu 2000r. świadek był z oskarżonym w banku, gdzie pobrali ze skrytki kilka kamieni i pojechali do jakiegoś jubilera. Powiedział, że są one bezwartościowe. Zdaniem świadka W. sprawiał wrażenie, że kamienie są prawdziwe. W. uważał że oszukała go I. T. (k.1540 -1541).

Podobnie P. K. podał, że kiedy jego wujek orzekł, że to były spinele, wszyscy byli zawstyżeni (k.1299 – 1303). W tej sytuacji, przy niekonsekwencji w zeznaniach, rację należy przyznać Sądowi I instancji, że I. T. nie zasługuje na miano wiarygodnej w części obciążającej J. W..

Tak naprawdę ostatecznie kwestia ta została wyjaśniona na skutek ekspertyzy zagranicznej, z tym że oskarżony najwyraźniej jej niedowierzał, skoro nadal poszukiwał potwierdzenia autentyczności kamieni. Nie udowodniono przy tym, że oskarżony z kimkolwiek współdziałał był w zмовie, a szczególnie z biegłym S..

Przestępstwo oszustwa można popełnić wyłącznie umyślnie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym.

Skoro nie wykazano, że J. W. wiedział o tym, że kamienie nie są autentyczne bezzasadne byłoby przyjęcie, że działał z zamiarem doprowadzenia J. Ś. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości w jakiej pokrył koszty podróży i wyżywienia potencjalnych kontrahentów. W ocenie Sądu odwoławczego było to nieudane przedsięwzięcie, a nie przestępstwo.

W zakresie czynu z punktu II Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd odwoławczy miał za zadanie rozstrzygnąć czy J. W. był sprytnym oszustem żerującym na naiwności ludzkiej, czy nieudolnym przedsiębiorcą. Pokrzywdzeni ograniczyli relacje jedynie do faktów. Opiniotwórcze zdają się być dla prokuratora zeznania P. K. i P. T.. Niesporne jest ustalenie Sądu I instancji, że na budynku zajmowanym przez

(...) obok nazwy widniał napis informacyjny – Kancelarie Adwokackie. Nie była to jednak nieprawda, gdyż na stałe współpracowano z adwokatami H. G. i R. K. (k.1299- 1303, 1525 -1526).

P. K. i P. T. zgodnie zeznali, że oskarżony W. miał określone modum operandi tzn. obiecywał załatwienie kredytu, choć nie miał żadnej możliwości i podejmował działania pozoracyjne. Co prawda Bank (...) nie udzielał kredytów osobom fizycznym, to jednak nawet P. K. przyznał, że były kontakty z W. A., a także panem Z. – bankierem z Austrii lub Szwajcarii i była próba załatwienia kredytu w Banku (...) (k.1229, 1319). Stąd wniosek, że oskarżony albo nie orientował się w przepisach, albo próbował je obejść osobistymi znajomościami.

P. K. zeznał, że w okolicach 2001r. przekonał się, że ma do czynienia z oszustem. Należało zatem zadać pytanie dlaczego tak późno zorientował się pomimo, że jak podał był najstarszym pracownikiem kancelarii, był uważany za kierownika i aktywnie uczestniczył w działalności (...). Z kolei zeznania P. T. można zweryfikować choćby w dwóch momentach, kiedy podał, że klient nigdy nie mógł odzyskać wpłaconej kwoty(k.1525 – 1526). Na str. 11apelacji sam skarżący uznał, że są dowody na to, że J. C. zwrócono pieniądze z racji niewykonanej umowy, choć na kolejnej stronie zarzuca sądowi, że nie wyjaśnił okoliczności sporządzenia pokwitowania przez pokrzywdzonego, która to czynność zdaniem Sądu odwoławczego jest nie wykonalna, z uwagi na postawę pokrzywdzonego. Częściowy zwrot zaliczki otrzymał też S. W.. Z kolei P. T. zeznał (k. 3371), że działalność J. W. nie przynosiła skutku, ale z porad prawnych klienci byli zadowoleni.

Na poparcie powyższego według Sądu odwoławczego, przykładem jest T. B. (2), który stwierdził, że formalnie kancelaria nie wykonała zlecenia, ale wcześniej z ich pracy był zadowolony (k.1091). T. B. (2) nie zwracał się o zwrot pieniędzy, więc ich nie odzyskał. Niezrozumiałe jest zatem porównywanie przez autora apelacji jego sytuacji do sytuacji J. C.. Natomiast w przypadku T. B. pozew w jego imieniu został sporządzony oraz zabezpieczenie roszczenia.

Niezależnie od treści pełnomocnictwa udzielonego przez M. S. i J. D. (1), nie można zgodzić się ze skarżącym, że ich intencją było wyłącznie pozbycie się ze spółki (...). M. W. obecnie S. zeznała, że chodziło im o to, żeby K. wycofał się z spółki, lub, żeby ich spłacił (k.1627 -1629). To samo podał A. K. (k.1617 – 1619). Na k. 6233 J. D. (1) zeznał, że mieli zamiar wycofania swoich udziałów. Z powyższego wynika, że oskarżony wykonał, choć nieprofesjonalnie, bo siłowo, swoje zadanie wobec A. K..

Co należy podkreślić oskarżony kontaktował się z dłużnikami swych klientów (J. D. (2)), negocjował windykację, czy chodził do banków (J. B. – w (...), W. K. (1), S. R., S. W.). W tym ostatnim przypadku było też wizytowane gospodarstwo. Oskarżony i jego pracownicy sporządzali biznes plany, plany naprawcze. J. D. (2) uszczegółowiając zeznał, że nie tyle czuł się oszukany, co skonsternowany faktem, że (...) o dłużniku zebrał tyle samo informacji, co on sam, ale przyznał, że ktoś dzwonił z kancelarii do dłużnika. M. C. (2) i M. T. czuli się pokrzywdzeni, bo oczekiwali nie tylko porady przez kobietę prawnika.

Skierowanie pozwu do sądu polubownego w sprawie G. R. przeciwko firmie leasingowej mogło wydawać się na pierwszy rzut oka błędem. Wiele jednak zmieniło zeznanie G. R. z postępowania sądowego, w którym podał, że było to działanie taktyczne, nakierowane na uniemożliwienie mu odebrania sprzętu leasingowego. W przypadku tego pokrzywdzonego skarżący ponownie odwołał się do swojej koncepcji ignorowania dowodów z postępowania sądowego, chociaż zmiana jego zeznań nie wynikała z zapomnienia z powodu upływu czasu, tylko spojrzenia z innej perspektywy. Podnoszona z kolei kwestia wzajemnych rozliczeń finansowych z tytułu materiałów poligraficznych nie ma wpływu dla rozstrzygnięcia sprawy.

W przypadku Z. S. skoro oświadczyła, że szczegółów zdarzenia nie pamięta, sąd odczytał zeznania złożone uprzednio. Nie ma w nich jednak rozbieżności. Świadek wcześniej liczyła na wyegzekwowanie jej należności od dłużnika B.. Skuteczność oceniła na zero, a w postępowaniu sądowym stwierdziła, że dane zebrane przez kancelarię były dla niej przydatne, bo mogła pozwać dłużnika do sądu.

Jeśli chodzi o K. L. (1), to tylko w jej przekonaniu J. W. niczego dla niej nie zrobił. Owszem naganne było doradzanie jej dopisania paragrafu w umowie, ale nie można pominąć faktu, że oskarżony był na rozmowie z jej wierzycielką. Była zadowolona ze spotkania, bo oskarżony tonował „J. i jej męża”, którzy zachowali się jej zdaniem karygodnie.

W tej sprawie kancelaria wystosowała jeszcze pisma do wierzycielki. To, że wierzycielka wyjechała i sprawa sama się rozwiązała nie oznacza, że oskarżony nie miał w tym swego udziału.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut obrazy art. 167 k.p.k. Wniosek dowodowy został zrealizowany poprzez zeznania D. K. i J. D. (3), którzy podali, że z Banku (...) udzielano kredytów samorządom, ale nie wykluczyli możliwości udzielenia kredytu komercyjnego w przypadku, gdy transakcje takie były negocjonowane bezpośrednio z Bankiem (...). Jeśli chodzi o konieczność przesłuchania pozostałych pracowników kancelarii, co stanowi kolejny zarzut apelacyjny, to stwierdzić należy, że wystarczające jest przesłuchanie tych świadków, których zeznania są niezbędne do prawidłowego wyrokowania, a nie wszystkich możliwych.

Reasumując – oskarżony w tej sprawie nie pozyskał żadnego kredytu, ale w większości zachował reguły starannego działania. J. W. nie był bankierem, a jedynie pośrednikiem. Doprowadzał sprawy do momentu ustalenia możliwości kredytowych, które byłyby większe gdyby pokrzywdzeni dysponowali 20% wkładem własnym. Oskarżony bardziej skuteczny był w innego rodzaju sprawach, tj. udzielaniu porad. Przedstawianie się niektórym osobom jako adwokat nie miało większego znaczenia dla prowadzonej działalności. Jedynie J. D. (2) zeznał, że gdyby wiedział, iż oskarżony nie jest prawnikiem to nie skorzystałby z jego usług, ale nie zastanawiał się czy skorzystałby wiedząc, że zatrudnia prawników. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji dokonał trafnych ustaleń faktycznych i tych ustaleń apelacja nie podważyła.

Autor apelacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów o charakterze procesowym tj. art. 4,7 , 410, 424 k.p.k. Kontrola odwoławcza środka odwoławczego nie wykazała, że naruszenie prawa procesowego miało w ogóle miejsce, a tym bardziej, że miało wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny, w oparciu o dyspozycję art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w wyroku.